

I WRÓCIŁEM

Przed czterema laty po raz pierwszy przebywałem na leczeniu sanatoryjnym w Ciechocinku, a konkretnie w „Krystynce”. Tak mi się tu spodobało, że postanowiłem podzielić się wrażeniami na łamach niniejszej gazety, wyrażając życzenie ponownego powrotu, które po trzech latach się spełniło. Od siódmego maja przebywam w „Jubilacie” czyli w 22. Wojskowym Szpitalu rehabilitacyjno - Uzdrawiskowym. Ciesząc się wspaniałymi warunkami, o czym za chwilę. Jakie dzisiaj odnoszę wrażenia o Ciechocinku w 90% pozytywne.

Ciechocinek, to cud świata

*Ciechocinek to cud świata,
A szczególnie w połowie lata.
Gwarно jest tu i wesoło,
kwiatów i zieleni pełno wokoło.*

*Uzdrowisko liczy 170 lat,
Zmienił się radykalnie świat.
A solanki są te same,
tylko lepiej wykorzystane.*

*Drozdzy, słowiki, kosy
śpiewają nam pod niebiosa,
a ja słuchałbym bez przerwy.
Bo to dobry lek na nerwy.*

*Przy tętni płuca inbaluje,
lżej oddycham i lepiej się czuję.
A takich jak ja, są tysiące.
Na różne choroby cierpiące.*

*Żal mi basenu solankowego,
od sześciu lat nieczynnego.
Umarło serce uzdrowiska
I moje pęka, gdy patrzę na to z bliska.*

*Takie było i będzie uzdrowisko.
I daję z siebie wszystko,
aby chorym dać odrobinę radości,
podleczyć chore płuca, serca i kości.*

*Miną lata i wieki przeminą.
Lecz solanki nigdy nie zginą.
Uzdrowisko będzie zawsze w
rozkwicie,
ratując ludzkie zdrowie i życie.*

*O Ciechocinku głośno w kraju.
Człowiek żyje tu jak w raju.
Choroby leczy i odpoczywa.
Miłe chwile zawsze przeżywa.*

*Dziękuję burmistrzowi i samorządowi,
mojemu drogiemu „Jubilatowi”
za radość i serca wspaniałe.
Niech już tak będzie na stałe.*

Antoni Furchel

„Krystynka” stała się bogatsza i piękniejsza. Całkowicie zostało zmodernizowane i upiękzone otoczenie. Szkoda, że nie zrealizowano mojego postulatu, aby w ogrodzie zbudować świetlicę letnią. Tak żeby można było na powietrzu organizować wieczorki. Mniej jest hałasu na ulicach, ze względu na nową obwodnicę, o której jeden z taksówkarzy nienajlepiej się wyraził, twierdząc, że jezdnia jest za wąska i może dochodzić do wypadków. Na wielu ulicach widzę nową nawierzchnię, a ostatnio przystąpiono do naprawy ulicy Piłsudskiego. Przybyło dużo nowych chodników i powstał ładny szlak spacerowy w kierunku Wisły. Zawiodłem się parku Zdrojowym, w ogóle kwiatów, czyżby to wina przymrozków. Nie mogę jednak usprawiedliwić właściciela parku za dziurę w mostku. A największy żal mam do władz centralnych za to, że do tej pory nie potrafili podjąć męskiej decyzji w sprawie basenu solankowego. Pisałem 3 lata też kuracjusze są tym oburzeni. Dziś to oburzenie jest jeszcze większe. Pisałem wówczas do red. Elżbiety Jaworowicz i bez skutku. Wczoraj wysłałem list do przewodniczącego jednego z klubów, prosząc o złożenie interpelacji do Mi-nistra Skarbu, bądź przekazanie sprawy odpowiedniej komisji sejmowej, która zajęłaby się nią lub przekazała do NIK. Szaro brudno jest przy Tężniach. Jeżeli za wstęp bierze się cztery złote, to chyba można żądać od Przedsiębiorstwa Uzdrowisko pomyślało o kwiatkach, trawie, czystości. Nie wiem, dlaczego nie zwraca się uwagi na drobniejsze rzeczy. Idąc ul. Słowackiego od parku Sosnowego nie widzę tablicy z nazwą ulicy pierwszej poprzecznej, jest tylko tablica z napisem „Dom Zdrojowy”. Nieco dalej na dużej posesji trawa i chwasty po kolana. W Urzędzie Pocztowym na ul. Polnej stałem pół godziny w kolejce, a i tak nie dostałem widokówek z Ciechocinka. Dopiero na ul. Broniewskiego wyjątkowo uprzejma sprzedawczyni podała mi stos widokówek i sama wybrała najładniejsze.

O tym, że dużo się robi dla mieszkańców i kuracjuszy przekonał mnie zastępca burmistrza Marian Ogródowski. Mnie interesowała przyszłość. I otrzymałem interesujące mnie informacje, że za 4,5 mln zł zostanie zagospodarowany, za 2,5mln rozbudowane zostanie budynek kina, w który swoją siedzibę będzie miało Miejskie Centrum Kultury. Rozbudowana zostanie kanalizacja, a 1 września zakończy się budowa hali sportowej za 6 mln złotych. Wykonane zostanie też wiele innych zadań i inwestycji. W tym miejscu pragnę zgłosić propozycję posłom, aby zechcieli się zastanowić i uchwalić ustawę, aby w Ciechocinku był tylko jeden gospodarz, to jest samorząd. Nie byłoby wówczas problemu z basenem i łazienkami nr 3 z opłatą w wysokości 4 złote za wstęp pod tętnie. Na tym skorzystaliby kuracjusze.

Trzy lata temu będąc w „Krystynce” odwiedziłem sanatorium Jubilat. Marzyłem wówczas, aby przyjechać tam na leczenie. Jestem szczęśliwy i zachwycony, a szczególnie po tym co przeżyłem rok temu w jednym z uzdrowisk na Dolnym Śląsku. Zamiast zdrowy wróciłem chory i w ciągu pół roku aż trzy razy zachorowałem na zapalenie płuc. Pierwsze wrażenie o „Jubilacie” to przede wszystkim troska o pacjenta, wspania-

ła organizacja, dobra informacja, szeroko zakrojona edukacja i profilaktyka, nowoczesna baza zabiegowa, Świetlica, dobrze zorganizowana jadalnia.

Nigdy mnie jeszcze w życiu nikt nie zbadał tak dokładnie, jak pan dr Paweł Serafin, nie mówiąc już o wrażliwości na cierpienie ludzkie. Doskonale planuje się zabiegi. Na cały turnus obowiązuje ta sama godzina jednego zabiegu. Oczkiem w głowie dla dyrektora naczelnego Ireneusza Lewica i kierownika zakładu Marianna Gawineckiego jest Zakład Przyrodoleczniczy jeden z najnowocześniejszych w kraju, wykonujący 70 różnych zabiegów dziennie. Do tego 280 łóżek, a od maja kolejnych 38, a po roku jeszcze 100.

Wszędzie narzekają, na brak pieniędzy.

Mówią, że w szpitalu dużo nędzy, a w „Jubilacie” ja tego nie czuję, tu się nie narzeka, tu się pracuje.

A, że się pracuje to widać na każdym kroku. Ofiarnie

pracują: Edyta Dondalska - specjalista od marketingu, Lilla Szykowska - przełożona pielęgniarek, Ewa Kwaczyńska - siostra oddziałowa, Urszula Gałązka - dietetyczka, Edyta Koterska - laborantka, Sylwia Gąsiorowska - szef czystości pokoi, Józef Molenda - szef kuchni. Na szczególne uznanie zasługują lekarze i pielęgniarki, a między innymi dr Szymon Kubiak, dr Jan Wiaderny i inni, których wymienić. Jak mogę tak im pomagać. Ściele łóżko, idę po zakupy. Podobnie postępują inni. Nie widzę jednak tej wrażliwości w kolejkach. Może warto wprowadzić niepisane prawo Pt. „i ty możesz zostać kaleką”. Niech znajdą się takie hasła wszędzie, w aptekach, sklepach, szpitalach. Niech ludzie o kulach nie meczą się w kolejkach. Okażmy im więcej wrażliwości i dobrego serca.

Chciałbym jeszcze po raz trzeci tu wrócić i to do „Jubilata”.

Antoni Furchal

KRÓTKO O...

O wdzięczności

Rozważania nasze zaczniemy od definicji słowa wdzięczność. Wedle prof. Bogusława Dunaja, redaktora „popularnego słownika języka polskiego” (2002), interesujące nas słowo jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego. Oznacza uczucie będące odpowiedzią na doświadczone dobro, poczucie zobowiązania moralnego, chęć odwzajemnienia, podziękowania za coś.

Spróbujmy zadać sobie pytanie: dlaczego tak często zapominamy o wdzięczności? Odpowiedź znajdziemy w „Listach moralnych do Lucyliusza” autorstwa Lucjusza Anneusza Seneki urodzonego w Kordobie, za rządów cesarza Augusta, przypuszczalnie w roku 4 przed Chrystusem. A oto i odpowiedź: „Nie ma większego nieszczęścia dla człowieka zajętego i uwikłanego swoje dostatki niż wiara w przyjaźń ludzi, którą on sam ich nie darzy, i niż mniemanie, że dobrodziejstwa skutecznie znajdują przyjaciół, chociaż niektórzy ludzie im więcej komu zawdzięczają, tym bardziej go nienawidzą: niewielki dług robi człowieka dłużnikiem, duży - wro-

giem”. II 19 11-12

Z dala od blichtru tego świata rozmyślałam w zaciszu swej pracowni w ciechocińskim domu pełnym przeróżnych książek. Rzecz jasna przeważają liczebnie dzieła przyrodnicze i medyczne. Kiedyś bowiem edukację rozpoczynałem od Akademii Medycznej w Gdańsku, której na szczęście nie było mi danym pomyślnie ukończyć. Od samego początku mych świadomych wyborów celem nadrzędnym była biologia. Jestem przeto wdzięczny swym nauczycielom: Włodzimierzowi Mogielnickiemu, Jadwidze Pawlikowskiej z Gdańska, którzy udzielili mi impulsu inspiracyjnego. Potem były studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu (1957-59) i Mikołaja Kopernika w Toruniu (1959-1962). Reasumując przeto powyższe rozważania nad wdzięcznością dodam: strzeżmy się pochopnych uogólnień i sądzenia innych, aby nas nie sądzono...

Dr A. L. Ruprecht

KURORT 24h TAXI
9484
054 283 22 22
www.kurorttaxi.ciechocinek.biz
10 kurs - gratis* dojazd bezpłatny*
*tylko w granicach administracyjnych miasta Ciechocinka

Laboratorium fotograficzne Kodak - Express

Ciechocinek, ul. Broniewskiego 3, tel. 054 283 62 85, e-mail: lab307@interia.pl

- × fotografia cyfrowa
- × zdjęcia tradycyjne i z nośników cyfrowych
- × wykonywanie zdjęć do dowodów, legitymacji itp.
- × wywoływanie filmów bezpłatnie
- × wykonywanie zdjęć w jedną godzinę
- × sprzedaż filmów i sprzętu fotograficznego

Gwarantujemy miłą obsługę i wysoką jakość usług



Zdjęcia wykonane w naszym laboratorium pozostaną zawsze miłą pamiątką.